



Jastrzębska Spółka Węglowa powołała do życia strukturę nowej kopalni Bzie-Dębina, a odwierty potwierdziły jednoznacznie, że pod ziemią znajduje się dobrej jakości węgiel koksowy. Kwestią sporną jest wciąż dostęp do złoża Bzie-Dębina 1-Zachód, który blokuje gmina Pawłowice.

Wydzielenie struktur i administracji kopalni Bzie-Dębina to pierwszy krok do powstania nowego zakładu. Taką decyzję podjął najpierw zarząd spółki, a pod koniec stycznia br. zaakceptowała ją rada nadzorcza JSW.

- Chcieliśmy odciążyć organizacyjnie dyrektora kopalni zespolej Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Już teraz zajmuje się trzema ruchami, więc trudno sobie wyobrazić, żeby jeszcze zajmował się budową nowego zakładu górniczego. Tych obowiązków miałby po prostu zbyt dużo, a pamiętajmy, że w strukturach kopalni zespolej mamy Zofiówkę, gdzie ciągle trwa dialog z Wyższym Urzędem Górniczym i jest mnóstwo pracy związanej z następstwami ubiegłorocznej katastrofy. Teraz mamy oddzielną dyrekcję z jasnym celem – budowa kopalni i wydobycie węgla za pięć lat. W ciągu kolejnych miesięcy nowo powołany dyrektor i cała dyrekcja muszą zorganizować sobie pracę, przygotować bardziej szczegółowy biznesplan, zbudować całe kadry, no i pracować nad drażeniem przekopu oraz zbrojeniem szybu. Pracy mają mnóstwo – podkreśla Daniel Ozon, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Jeden szyb jest już wydrążony, a docelowo ma powstać drugi – wentylacyjny. Według szacunków docelowe roczne wydobycie nowej kopalni Bzie-Dębina ma sięgnąć 2 mln t węgla. Nie będzie potrzebowała oddzielnej przeróbki, bo urobek z Bzia-Dębiny ma trafiać do zmodernizowanego zakładu Zofiówki.

Jeszcze do niedawna sceptycy argumentowali, że wcześniejsze szacunki dotyczące zasobów węgla w tym rejonie oraz jego jakości są przesadzone. Zasoby nowego zakładu są szacowane

na ponad 180 mln t. Chodzi o dwa złoża Bzie-Dębina 2-Zachód (113,8 mln t) oraz Bzie-Dębina 1-Zachód (prawie 71,5 mln t). Z tego 95 proc. to węgiel koksowy typu 35.

Te wątpliwości rozwiały ostatnio badania złoża Bzie-Dębina 2-Zachód. To razem pięć odwiertów badawczych, które docelowo mają sięgnąć 1,3 km. Na początku roku JSW podzieliła się wynikami badań. W dwóch odwiertach dowiercono się już do pokładów węgla. Parametry surowca zostały przebadane w Centralnym Laboratorium Pomiarowo-Badawczym JSW.

- Jako zarząd wizytowaliśmy laboratorium, oglądaliśmy wszystkie rdzenie i zapoznaliśmy się z jakością tego węgla. Te badania jednoznacznie potwierdzają, że jest tam węgiel. To istotna baza zasobowa z dobrym jakościowo węglem - mówi Ozon. Jeśli chodzi o złożo Bzie-Dębina 2-Zachód, to w tym przypadku JSW pozyskała już koncesję na wydobycie. W przypadku Bzie-Dębiny 1-Zachód spółka ma nadzieję na uzyskanie zezwolenia do końca tego roku, ale póki co na przeszkodzie stoi stanowisko gminy Pawłowice.

- Rzeczywiście jest konflikt i brak zgody ze strony gminy. Ostatnio mieliśmy spotkanie z wójtem, prowadzimy również dialog z Ministerstwem Środowiska i liczymy, że uda się dojść do porozumienia w ciągu najbliższych miesięcy, a my zyskamy również dostęp do tego obszaru górniczego. Myślę, że mieszkańcy doceniają to, że jesteśmy największym pracodawcą oraz spółką, która wnosi znaczny przychód do budżetu gminy. Oprócz tego, że zatrudniamy mnóstwo mieszkańców tej gminy w kopalniach, duża jest również liczba uczniów w klasach górniczych w szkołach, które są tam zlokalizowane. To jest dobra współpraca, choć zawsze są pewne grupy, które nie będą chciały mieć działalności górniczej. Ta działalność daje podstawowe wpływy do budżetu gminy. Jesteśmy po konstruktywnych rozmowach z wójtem i zakładam, że sprawy ruszą do przodu. Jestem w tej sprawie optymistą – zaznacza prezes JSW.

A co w przypadku, kiedy gmina jednak zablokowałaby wydanie koncesji? Czy funkcjonowanie kopalni Bzie-Dębina w oparciu o jedno złożo miałoby sens?

- Tak, wtedy całe przedsięwzięcie również ma sens. Oczywiście będzie to miało mniejszy sens ekonomiczny w porównaniu do obu obszarów koncesyjnych – mówi Ozon.

źródło: nettg.pl, autor: Jacek Madeja, fot.: JSW